

Sygn. akt VI RCa 300/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2017 roku

**Sąd Okręgowy w Olsztynie VI Wydział Cywilny Rodzinny w składzie:**

**Przewodniczący:** SSO Waldemar Pałka

**Sędziowie:** SO Aneta Szwedowska (spr.)

SR del do SO Arkadiusz Rokicki

**Protokolant:** p.o. sekr. sąd. Urszula Szydło

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2017 roku w Olsztynie

na rozprawie

z powództwa **K. P.**

przeciwko **M. P.**

**o alimenty**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bartoszycach

z dnia 14 września 2017 roku

sygn. akt III RC 16/17

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że obniża zasądzone tam alimenty z kwoty po 500 (pięćset) złotych do kwoty 400 (czteryście) złotych;
2. w pozostałej części apelację oddala;
3. przyznaje adwokatowi W. M. ze Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Bartoszycach kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych z tytułu pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu, powiększonej o podatek VAT;
4. koszty procesu za instancję odwoławczą między stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt VIRCa 300/17

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Bartoszycach wyrokiem z dnia 14.09.2017r. zasądził od pozwanego M. P. na rzecz powódki K. P. alimenty w kwocie po 400 zł miesięcznie poczynając od dnia 1.01.2017r. płatne do dnia 1.09.2017r. i w kwocie po 500 zł miesięcznie od dnia 1.09.2017r. płatne do 10. każdego miesiąca z góry z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w zapłacie którejkolwiek z rat, do rąk powódki K. P., oddalił powództwo w pozostałej części, przyznał pełnomocnikowi powódki wynagrodzenie za reprezentowanie jej z urzędu i odstąpił od ściągnięcia od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa opłaty sądowej, zaś koszty procesu wzajemnie zniósł.

Sąd Rejonowy ustalił, że rodzice powódki żyli przez ponad 20 lat w rozłączeniu, które zakończyło się rozwodem. Powódka uczy się obecnie w IV klasie technikum fryzjerskiego w L.. Nauka w szkole kończy się egzaminem zawodowym i maturalnym, do których powódka będzie przystępowała w 2018r.. Do szkoły powódka dojeżdża i za bilet miesięczny płaci 80 zł. W zeszłym roku szkolnym musiała zakupić główkę do modelowania fryzur za 150 zł, nożyczki za 50 zł i co miesiąc opłacała składkę klasową w kwocie po 10 zł. Kupiła też podręczniki szkolne i inne przybory. Będzie uczęszczała na korepetycje z matematyki i języka niemieckiego. Korzysta z wycieczek szkolnych, których koszt za jedną wynosi 50 zł. Co dwa miesiące powódka jeździ do ortodonta. Jedna wizyta to koszt 160 zł. Ostatnio musiała zmienić aparaty retencyjne za 600 zł. Obecnie powódka mieszka z mamą, która pracuje w Szpitalu (...) w B. jako pielęgniarka. Otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 3000 zł miesięcznie. Ma też dodatki z tytułu dyżurów nocnych i korzysta ze świadczeń socjalnych. Powódka i jej matka mieszkają w mieszkaniu wspólnym z pozwanym, gdyż nie został przeprowadzony podział majątku. Matka powódki płaci kredyt zaciągnięty na zakup tego mieszkania w wysokości 250 zł mieszkaniem, oraz opłaty w wysokości 410 zł miesięcznie. Powódka pracowała w wakacje, ale jedynie przez 10 dni, gdyż praca okazała się dla niej za ciężka. Zarobiła 200-300 zł. Obecnie powódka potrzebuje pieniędzy na zakup ubrania, kosmetyków i wyjścia z przyjaciółmi. Tatuaz zrobiła sobie za pieniądze otrzymane na urodziny od babci. O pozwanego nie otrzymała żadnego prezentu.

Sąd ustalił, że pozwany po rozwodzie nie ożenił się ponownie, ale żyje w konkubinacie, z którego ma córkę I. w wieku 10 miesięcy. Od roku jest zatrudniony w zakładzie (...) w B. i otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 2000 zł. W kwietniu 2017r. otrzymał z funduszu socjalnego dodatkowo kwotę 360 zł, a w lipcu 500 zł. Pozwany pracuje w systemie zmianowym w szkodliwych warunkach, dlatego nie może pracować po godzinach. Mieszka w mieszkaniu należącym do konkubiny. Pozwany płaci raty z tytułu zakupu telewizora, telefonu i kredytu zaciągniętego na pełnomocnika w sprawie rozwodowej. Konkubina pozwanego otrzymuje zasiłek macierzyński w wysokości 1300 zł, zasiłek rodzinny 500+. Dziecko pozwanego po urodzeniu miało zakażenie dróg moczowych i ubytek w komorze serca. Od czerwca 2017r. córka pozwanego znajduje się pod opieką nefrologa i poradni kardiologicznej w O.. Pozwany wyraził zgodę przed sądem na alimenty na małoletnią I. w kwocie po 500 zł miesięcznie od dnia 1.06.2017r.

Sąd zważył, że małoletniej należą się alimenty, gdyż nie jest ona jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie do czasu, kiedy skończy szkołę i uzyska zawód. Przed zabezpieczeniem alimentów w sprawie rozwodowej, koszty utrzymania powódki ponosiła jedynie jej matka. Sąd zasądził na jej rzecz alimenty w wysokości po 400 zł miesięcznie do rozpoczęcia roku szkolnego, gdyż w wakacje powódka pracowała i przyczyniała się do swego utrzymania. Od 1 września zaś rozpoczęła naukę i nie ma już możliwości dodatkowej pracy. Nadto pozwany nieproporcjonalnie więcej pieniędzy przeznacza na młodszego dziecko na powódkę proponując jedynie 300 zł miesięcznie. Sam nadto przyznał, że wcześniej, przed rokiem jego dochody były o połowę niższe.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany wnosząc o obniżenie kwoty alimentów do 300 zł miesięcznie. Wyrokowi temu zarzucił oparcie rozstrzygnięcia jedynie na zeznaniach świadków powódki oraz samej powódki, nie uwzględnienie faktu, że koszty utrzymania powódki nie wzrosły od 2015r., mylne zinterpretowanie kwalifikacji powódki, która po klasie trzeciej uzyskała zawód fryzjera, nie wzięcie pod uwagę tego, że matka powódki uzyskała stanowisko kierownicze, mylną interpretację sytuacji pozwanego, a w szczególności jego finansowych obciążeń, niepełnych ustaleń odnośnie stanu zdrowia pozwanego, konieczności leczenia dentystycznego, które jest płatne, mylne zinterpretowanie stanu zdrowia drugiej córki pozwanego.

W uzasadnieniu podniósł, że wszystkie wydatki miesięczne, jakie musi ponieść przewyższają jego dochody. Nadto jego sytuacja uległa pogorszeniu, gdyż żona nie otrzymuje już zasiłku macierzyńskiego i przebywa na bezpłatnym urlopie wychowawczym. Nadto córka zakończyła już leczenie ortodontyczne, a nawet dotąd jej wizyty miały miejsce raz w roku, a nie co dwa miesiące. Pozwany podniósł, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że jego dochód wynosi 2000 zł, gdyż faktycznie wynosi on 1850 zł. W kwotę tą wliczone jest 40 % premii i 15% za frekwencję. Gdy pozwany był chory, uzyskał wynagrodzenie jedynie w kwocie 1500 zł. Pozwany podkreślał, że za tak niskie wynagrodzenie musi utrzymać cztery osoby, łącznie z pełnoletnią powódką. Tymczasem jej matka również posiada dochody, które może przeznaczyć na utrzymanie córki i nadto powódka posiada kwalifikacje zawodowe, które może sama wykorzystać. Matka powódki

nadto otrzymała kierownicze stanowisko, a tym samym wyższe wynagrodzenie, które obecnie wynosi 4000 zł. Koszty utrzymania powódki przy tym nie powinny uwzględniać opieki nad nią, gdyż jest to już osoba dorosła i nie trzeba się nią opiekować. Matka powódki spłaca kredyt z oszczędności pochodzących z małżeństwa, a zatem nie obciąża to jej dochodu. Pozwany podniósł, że stara się cały czas utrzymywać dobre relacje z powódką i pomaga jej, gdy tylko tego potrzebuje, odbiera ją i zawozi w różne miejsca, jeśli taka jest potrzeba. Co do małoletniej córki I. pozwany nie wywiązywał się z alimentów w kwocie 500 zł, gdyż nie było go na to stać. Przekazał na jej potrzeby dotychczas trzy razy po 200 zł. Na zaspokojenie potrzeb swoich i dzieci ciągle zaciąga długi u bliskich. Pozwany przyznał, że obecnie zarabia więcej niż rok temu, jednak wówczas sąd zasądził alimenty tytułem zabezpieczenia w kwocie po 600 zł, na co nie było go stać i musiał zaciągnąć kredyt, który obecnie spłaca. Pomimo uchYLENIA tego zabezpieczenia matka powódki nie chce mu oddać alimentów w kwocie 1450 zł., gdyż już je wydała. W rozmowie z pozwanym powódka podnosiła cały czas argumenty, że musi kupić sobie nowe markowe ubrania i nie będzie chodziła w ubraniach z ubiegłego sezonu. Nie przyjmowała do wiadomości, że pozwanego na to nie stać.

Powódka złożyła odpowiedź na apelację, w której wniosła o oddalenie jej w całości. W uzasadnieniu wskazała, że w toku postępowania ustalone zostało, że koszt utrzymania powódki wynosi 1200 zł miesięcznie. Jej sytuacja od poprzedniego orzeczenia zmieniła się, gdyż na skutek opuszczenia rodziny przez pozwanego, powódka załamała się, co wpłynęło na jej wyniki w nauce. W końcu jednak wzięła się w garść i dzięki korepetycjom z angielskiego i matematyki zdała egzaminy poprawkowe, które promowały ją do IV klasy. Powódka nadal korzysta z tych korepetycji, gdyż są to przedmioty maturalne. Nie prawdą jest, że powódka posiada zawód fryzjerki, gdyż zdała dopiero część egzaminu zawodowego i nie ma jeszcze pełnych uprawnień. Pozwany zaś prowadzi z konkubina wspólne gospodarstwo domowe, gdzie ich łączny dochód wynosi 3800 zł, na co składa się zasiłek konkubiny 1400 zł, zasiłek 500+ i wynagrodzenie pozwanego w kwocie 2000 zł. Powódka zakwestionowała, aby obecnie konkubina pozwanego przebywała na bezpłatnym urlopie wychowawczym podnosząc, że z pewnością jest on płatny. Nadto w wyroku rozwodowym pozwany miał zasądzone 600 zł alimentów, a osiągał wówczas dochód w wysokości 750 zł. Pozwany nadto znajdowałby się w lepszej sytuacji, gdyby zgodził się na podział majątku, gdyż matka powódki wówczas spłaciłaby go za połowę wartości mieszkania. Pozwany jednak nie chce się na to zgodzić i żąda mieszkania dla siebie oświadczając, że jest w stanie natychmiast zapłacić matce powódki kwotę 55 000 zł. Pozwany przy tym przechwalał się, że w końcu jest go na wszystko stać oraz że był na wakacjach w Hiszpanii. Same korepetycje powódki kosztują 300 zł miesięcznie, nie licząc wyżywienia, ubrań, telefonu, biletu miesięcznego, wydatków szkolnych. Powódka zaprzeczyła nadto, że jej matka zajmuje stanowisko kierownicze i zarabia kwotę 4000 zł. Faktycznie bowiem na konto otrzymuje wynagrodzenie nawet niższe niż to ustalił Sąd. Powódka zaprzeczyła też, że nie wymaga już wizyt u ortodonta. Pozwany zaś ma pomoc od swoich rodziców, a powódce zarzuca, że również tej pomocy od rodziców potrzebuje. Powódka przy tym chodzi do szkoły i nie może podjąć żadnej dodatkowej pracy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne odnośnie potrzeb powódki oraz możliwości zarobkowych pozwanego jak również ustalił szczegółowo wydatki zarówno powódki jak i pozwanego. Ustalenia te Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Pozwany kwestionował co prawda, aby zarabia 2000 zł netto i twierdził, że wynagrodzenie jego wynosi 1800 zł, jednak z przedłożonych przez niego zaświadczeń o zatrudnieniu wynika, że wysokość ta jest ruchoma. W grudniu 2016r. wynagrodzenie to wynosiło 2300 zł, zaś w styczniu 2017r. 1880 zł (K.39), w marcu 2017r. 2043 zł, w kwietniu 2017r. - 2073 zł, w maju 2017r. - 1853 zł, w czerwcu 2017r. - 1961 zł, w sierpniu 2017r. - 1868 zł, w sierpniu 2017r. - 2058 zł, (K.171). Średnie wynagrodzenie netto za okres od 1.06.2016r. do 28.08.2017r. wynosiło 1800 zł. Pozwany sam przyznał, że jego wynagrodzenie składa się ze stawki podstawowej oraz premii, która różni się w poszczególnych miesiącach. Sąd Rejonowy zatem przyjął średnie wynagrodzenie z informacji, które posiadał w aktach sprawy i w ocenie Sądu odwoławczego, ustalenie to jest prawidłowe. Nie można jednak podzielić argumentów powódki, że wynagrodzenie to jest na pewno wyższe, albowiem okoliczność taka nie została należycie wykazana. Pozwany przyznał, że mówił córce, że był na wczasach w Hiszpanii, ale nie była to prawda. Zrobił to, bo uważał, że córka chce się z nim kontaktować tylko wówczas, jak wie, że on ma pieniądze. Same przypuszczenia powódki co do wysokości zarobków

pozwanego nie mogą przeczyć dowodowi z dokumentu w postaci zaświadczenia z zakładu pracy, chyba że powódka byłaby w stanie go podważyć, ale w niniejszej sprawie to się powódce nie udało.

Nie kwestionowaną okolicznością jest, że koszty utrzymania powódki wynoszą około 1200 zł miesięcznie. Sąd uznał również argument powódki, że ma ona prawo do dalszej nauki, skoro po III klasie zdała jedynie część egzaminu zawodowego. Skoro zaś jest to szkoła dzienna, to też powódka nie ma możliwości podjęcia pracy.

Do chwili orzekania przez Sąd II instancji zmieniła się jednak sytuacja zarówno pozwanego jak i matki powódki, co ma istotne znaczenie, albowiem powódka pozostaje, z racji kontynuowania nauki, na utrzymaniu obojga rodziców. Zgodnie zaś z treścią art. 135§1krio zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb usprawionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego, a zobowiązanymi są oboje rodzice.

Odnosnie sytuacji pozwanego zatem, jego sytuacja pogorszyła się o tyle, że jego konkubina, a matka jego drugiego dziecka, utraciła zasiłek macierzyński w kwocie 1200 zł. Obecnie przebywa na urlopie wychowawczym. Pozwany twierdzi, że jest to urlop bezpłatny, chociaż tego nie wykazał. Nawet jednak jeśli otrzymuje ona jakikolwiek zasiłek, jak twierdzi powódka, to nie jest on wyższy niż 400 zł. Z tego względu rodzice małoletniej I. stracili dochód w wysokości 900 zł, a tym samym pozwany został w wyższym zakresie obciążony obowiązkiem utrzymania tego dziecka. Obecnie łącznie z konkubiną dysponują kwotą około 2200-2300 zł na trzy osoby oraz świadczenie 500+, które jednak nie może obniżać obowiązku alimentacyjnego ojca dziecka. Łatwo zatem zauważyć, że pozwany i członkowie jego rodziny dysponują kwotą znacznie niższą na jedną osobę, niż kwota przeznaczana na utrzymanie powódki. Podkreślenia zaś wymaga, że dziecko powinno żyć na podobnym poziomie, co jego rodzice, przy czym zasada ta działa czasami na korzyść dziecka (gdy rodzice są majątni), ale czasem na jego niekorzyść, jeśli mają niskie dochody.

Pozwany jest dodatkowo zadłużony, a zaciągnięte pożyczki dotyczą m.in. konieczności zapłaty orzeczonej wcześniej wyższej kwoty alimentów na rzecz córki. Nie można zatem uznać argumentu powódki, że wcześniej pozwany zarabiał mniej, a płacił wyższe alimenty.

Poprawie uległa zaś sytuacja materialna matki powódki, która otrzymała awans w pracy i jej wynagrodzenie wzrosło do kwoty 4972 zł netto. Z uwagi na ubezpieczenie PZU, składki na izbę pielęgniarstwa, związek pielęgniarek, pożyczkę mieszkaniową i pożyczkę (...) matce powódki potrącana jest kwota 696 zł, a zatem do wypłaty pozostaje kwota 4270 zł. Okoliczność ta, na wniosek pozwanego, została ustalona przez Sąd poprzez zażądanie informacji ze Szpitala (...) w B.. Kategoryczne zaprzeczanie przez powódkę w odpowiedzi na apelację podwyżki, jaką dostała jej matka, świadczy o instrumentalnym traktowaniu pozwanego, co jest zgodne z jego wyjaśnieniami. Tym bardziej powódka nie wykazała, że jej matka otrzymuje na konto kwotę wynagrodzenia nawet niższą niż to ustalił Sąd Rejonowy, a zatem ponownie są to twierdzenia gołosłowne.

Oczywiście nie można zaprzeczyć, że pozwany zachował się wobec powódki i jej matki w sposób naganny, skoro opuścił rodzinę dla innej kobiety. W sprawie o alimenty jednak Sąd bada jedynie kwestie materialne, a wysokość alimentów nie może być kształtowana przez pryzmat wysokości wyrządzonej przez zobowiązanego krzywdy, w oderwaniu od jego faktycznych możliwości finansowych. Matka powódki zatem może w tej sytuacji w większym stopniu przyczynić się do utrzymania córki. Przyznać należy rację argumentom pozwanego, że obowiązek alimentacyjny osoby pełnoletniej w znikomym stopniu wiąże się z osobistą opieką nad dzieckiem, albowiem powódka już nie wymaga poświęcania jej tak dużo czasu, jak osobie małoletniej. Obowiązek alimentacyjny matki powódki zatem, pomimo zamieszkiwania z powódką, ogranicza się w większości do sfery finansowej, a nie osobistego zaangażowania.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, zaistniała konieczność zmiany orzeczonego obowiązku alimentacyjnego od pozwanego na rzecz powódki do kwoty po 400 zł miesięcznie. Pozostałą kwotę, bez większego uszczerbku dla własnego utrzymania, może bowiem dołożyć matka powódki. Jednocześnie proponowaną przez pozwanego kwotę 300 zł należy uznać za zbyt niską, nawet wobec trudnej sytuacji finansowej powoda.

Dlatego też, na podstawie art. 386§1kpc, orzeczono jak w pkt. 1 i 2 wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art.100 kpc, albowiem apelacja pozwanego została uwzględniona jedynie częściowo.